WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal., kwartalnie kor. 8 W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 23 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłatę 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poudn. 10 hal., wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckjem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.. Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr.190.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu" róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 15 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 80 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna. w Wiedniu Haasenstein & Vogler. M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Brunn, Kutschbera & Schleri, R. Moses Friedl, w Berlinie F E. Cos, w Budapeszcie: J. Leopold, w Paryżu de Baczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Johnes & Cie.

Nr. 239 Kraków, niedziela 24 maja 1908 r. ROK XVI.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM.
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

KRAKÓW dnia 23 maja 1908 r.

— KOMISJA WĘGLOWA odbyła posiedzenie wczoraj pod przewodnictwem r. m. Beringera, a w obecności wiceprezydenta miasta dra Szarskiego. Komisja na posiedzeniu tem przyjęła do zatwierdzającej wiadomości zamknięcie rachunkowe funduszu miejskiego składu węgli za rok ubiegły, które wskazuje zadowalniające rezultaty. Stosownie do przedstawienia Magistratu, uchwaliła komisja dalej dostarczyć gminie, podobnie jak w r. z. potrzebną ilość węgla opałowego dla zakładów, biur i szkół miejskich na przeciąg lat 1908 — 9 po cenie 1 kor. za cetnar z dostawą na miejsce. Na przedstawienie kierownika m. składu węgla p. Lewandowskiego, uchwaliła komisja wypłacić tytułem wsparcia jednorazowego dla wdowy i sierót po zmarłym robotniku tegoż składu Czesławie Zielińskim 200 kor. Wreszcie uchwaliła komisja remuneracyje dla robotników m. składu węgla.

— PREZYDENT MIASTA dr Juliusz Leo wyjechał dziś do Andrychowa na poświęcenie pierwszej krajowej tkalni mechanicznej wzniesionej tam przez braci Czeczowiczek przy pomocy materjalnej Sejmu krajowego, który na ten cel ofiarował kwotę 400.000 koron.

— WYCIECZKI NAUKOWE UCZNIÓW. W dniu jutrzejszym wyjedzie grupa uczniów IV kursu krakowskiej Akademji handlowej pod przewodnictwem profesorów Antoniewicza i Weigla do Hamburga dla zwiedzenia tamtejszych warsztatów okrętowych, magazynów, domów handlowych i urządzeń portowych.

Korzystając z uprzejmości komitetu, urządzającego wycieczkę na wystawę jubileuszową do Pragi czeskiej, wyjeżdża w Zielone Swięta 14 uczniów tutujszej wyższej szkoły handlowej oraz dwuklasowej szkoły handlowej pod przewodnictwem prof. Ippoldta do Pragi dla zwiedzenia tej wystawy.

— KIERMASZ SOKOLI. Wydział „Sokoła" krakowskiego łącznie z komisją obchodową tegoż Towarzystwa przygotowują na Zielone Swięta tegoroczne, gimnastyczny popis doroczny, urozmaicony obchodem „Sobótki" i innemi zabawami. Będzie to prawdziwy dzień sokoli na własnych śmieciach; obie sale i boisko będą miały swoje odrębne atrakcje, których szczegóły już obmyślane, będą wkrótce podane do powszechnej wiadomości. Kilku artystów uproszonych pracuje nad nadaniem całości i drobiazgom formy doskonałej pod względem estetycznym, aby wykonanie programu zakrojone na kilka godzin, było prawdziwie skończone i bez zarzutu.

— WYCIECZKA PONOWNA ODDZIAŁU KOLARSKIEGO „Sokoła" odbędzie się w niedzielę dnia 24-go do Skały Kmity, łącznie z oddziałem Podgórza. Zbiórka na boisku „Sokoła o godz. trzy kwadr. na 2-gą po południu. Druhowie zechcą się zjawić punktualnie w pełnym uniformie i z odznakami. Powrót o 8 godz. z lampionami.

— ZYCIA MŁODZIEZY. W niedzielę dnia 24 maja b. r. odbędzie się o godz. 11 m. 15 rano w Kółku Slawistów (Uniwersytet, Sala 39) poranek literacki.

Odczytają swe utwory:

1) Edmund Bieder: „Impresje".

2) Jerzy Denker: „Erotyki", „Prawami pogan".

3) Wincenty Korolewicz: „Rada na Litwie", scena z dramatu „Władysław Jagiełło".

4) Zygmunt Lubertowicz: „O Jędrkowym bólu" — nowella tatrz.

5) Juliusz Pol: Fragment z poematu „Rena". Wstęp dla gości 20 hal.

— Z TEATRU LUDOWEGO. W niedzielę pop. o godz. 3-ej danym będzie nadzwyczaj wesoły wodewil w 6-iu obr. ze śpiewami i tańcami p. t. „Biedna dziewczyna"; w głównych rolach wystąpią pp. Kalinowski, który odśpiewa kuplety „Huśtawka", p. Cholewicz, Koryciński, Poleński, p. Zielińska w roli Małgosi i wielu innych.

Wieczorem o godz. 8-ej nieschodzący z repertuaru wodewil w 7-iu obr, ze śpiewami i tańcami „Gorąca krew": w głównych rolach wystąpią pp. Poleński, który odśpiewa wesołe kuplety „Oj kobietki", p. Cholewicz, Sarnowski, Konarski, Zielińska, Kolman i inni.

— TEATR ROZMAITOSCI, którego przedstawienia odbywają się podobnie jak lat ubiegłych w Parku Krakowskim, cieszy się znacznem powodzeniem. Z programu obecnego, który w całości jest bardzo zajmujący — na wyszczególnienie zasługuje doskonała trupa akrobatyczna Edn. Mustaffa. Także bardzo dobre są produkcje komicznego cyklisty. Elastyczna dama z jej niezwykłemi ewolucjami oklaskiwana jest niemniej gorąco. Wreszcie dobrane grono artystów dramatycznych, odgrywa w tygodniu bieżącym wesołą farsę „Nareszcie sami". Sztuczka przeprowadzona jest składnie, a wyróżniają się w niej pp. Kalinowska i Barwiński.

— WYCIECZKA GIMNAZJUM BOCHEŃSKIEGO złożona z 60 uczniów pod kierunkiem prof. Piątkowskiego bawi w Krakowie. Wycieczką zajęła się Sekcja wycieczek szkolnych przy Kraj. Związku turystycznym, — oprowadzają prof. Jaworski i ks. Kulig.

— CURIOSUM PIEKARSKIE. Jeden z naszych czytelników przyniósł nam dzisiaj do redakcji nadzwyczajny okaz krakowskiej „sztuki" piekarskiej. Jest to dwucentowy rożek, pochodzący z jednej z piekarń krakowskich w okolicach Piasku. Odznacza się on niezwykłą filigranowością wyrobu. Dość powiedzieć, że kształtem jest tak mały, iż może zmieścić się w kieszonce od kamizelki, a waży... 10 gramów —wyraźnie 1 deka! Ażeby należycie ocenić, jak wysoko został posunięty kunszt piekarski w Krakowie (zwłaszcza obecnie, gdy z powodu strejku wypiekiem zajmują się sami majstrowie) dla porównania zważyliśmy dwucentowy sucharek lukrowany z cukierni i okazało się, że ważył 3 i pół raza więcej niż ten okaz rogalika, bo 3 i pół deka.

Wątpliwą jest tylko rzeczą, czy to „udoskonalenie" sztuki piekarskiej w Krakowie jest zgodne z ustawą. To też demonstrowany nam rogalik szczęśliwy jego nabywca przesłał władzom kompetentnym.

— ARESZTOWANIE BANDYTY. W ubiegły piątek tj. dn. 15 bm. w miejscowości Wojkowice kościelne, w gub, Piotrkowskiej, dokonano morderstwa w celach rabunkowych na osobie gospodarza tamtejszego, Józefa Lobczyka. Sprawców tego morderstwa żandarmerja rosyjska nie zdołała wyśledzić. Dopiero inspektor policji krakowskiej p. Bronisław Karcz aresztował wczoraj w jednym z tutejszych domów noclegowych niejakiego Antoniego Janoska, 36-letniego wyrobnika, zamieszkałego w Wojkowicach kościelnych, który, jak się okazało, brał udział czynny w owem morderstwie. Janoska aresztowano jako podejrzanego, gdyż nie umiał się wylegitymować; przy rewizji osobistej p. Karcz znalazł w ubraniu jego kwotę 130 kor., zaś dozorca aresztów policyjnych dalsze 442 kor. i 20 kopiejek. To naprowadziło policję na domysł, że aresztowany dopuścił się jakiejś zbrodni, a indagowany, przyznał wreszcie, że pieniądze te należą do zamordowanego Lobczyka. Zbrodnię tę opisuje aresztowany w ten sposób, że gdy w poszukiwaniu pracy udał się do kopalni węgla w Dąbrowie, poznał tam dwóch innych robotników, których nazwiska nie są mu znane i przed tymi żalił się na brak pieniędzy. Również i ci użalali się na to, a wówczas Janosek oświadczył im, że zna w tej wsi bogatego gospodarza, któremu by można było pieniądze zrabować. Podobał się ten projekt owym robotnikom i wszyscy trzej wyjechali do Wojkowic kościelnych. Janosek — powiada — nie mordował, lecz stał na straży przed domem, podczas gdy tamci uzbrojeni w górniczy kilof i pałkę weszli do mieszkania

Łobczyka. Nie wie też on, czy zamordowano również i żonę gospodarza. Po czynie zbrodniczym, udali się pobliskiego lasu, gdzie raczy li się obficie wódką, a gdy towarzysze zasnęli Janosek wykradł im pieniądze zrabowane schowane w pudełku i z łupem tym uciekł do Krakowa.

Policja krakowska, podejrzywając Janoska o czynny współudział w tem morderstwie, zwróciła się po szczegóły do żandarmerji rosyjskiej, śledząc również za dwoma innymi mordercami.

— MIESZKANIA dla ROBOTNIKÓW RZEZNICZYCH. Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji administracyjnej po przewodnictwem prezydenta m. dra Leo. Rozpatrywano oferty na budowę domu mieszkalnego dla robotników rzeźni miejskiej.

Dalej zatwierdzono ofertę budowniczego Wiktora Miarczyńskiego. Budowa domu tegoroczpocznie się bezwłocznie, by umożliwić oddanie mieszkań do użytku jeszcze przed zimą. W ten sposób spełniony zostanie jeden z ważnych postulatów soc. którymi coraz częściej i energiczniej gmina się zajmuje, aby robotnikom zakładów miejskich dostarczyć przyzwoitych warunków hygieny odpowiadających mieszkań.

Następnie załatwiono cały szereg spraw administracyjnych odnoszących się do akcyzy, rzeźni i targowicy.

— KRAKÓW w CYFRACH. Według tygodniowego sprawozdania biura sanitarnego m. Krakowa za czas od 3 do 9 b. m., liczył Kraków w tym czasie bez przedmieść 105.912 mieszkańców. Małżeństw zawarto 8, urodzin było 61, skonów 51. Procent śmiertelności ogólnej 25·04, śmiertelności miejscowej (bez obcych) 13·24. W czasie od 10 do 16 maja, zawarto małżeństw 16, urodzin było 64, skonów 62. Procent śmiertelności miejscowej 17·16. Największej ofiar (15) zabrała gruźlica płuc, dalej zapalenie płuc 8.

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA w CZARNEJ-WSI urządza jutro tj. w niedzielę przedstawienie w nowo otworzonym ogrodzie „Jadwinówka“ i nowo wybudowanym pawilonie w Czarnej-wsi l. 33. Granym będzie „Kominiarz i młynarz“ komedja w 2 aktach ze śpiewami i tańcami. „Onufry“ znakomita komedja w 1 akt. St. Dobrowolskiego. Początek o godz. 6-ej po południu, po przedstawieniu zabawa taneczna. Bufet w miejscu.

— WYPADEK przy PRACY. Jedynastoletni uczeń kucharski Czesław Ch., zatrudniony w restauracji Grand Hotelu, oblał sobie przypadkiem lewą rękę ukropem, odnosząc poparzenie drugiego stopnia. Rannego opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

— WŁAMANIE. Dnia 21 bm. między godziną 8 a wpół do 10 wiecz. do mieszkania p. Anny Lieberman, wdowy po inżynierze zamieszkałej przy ul. Zielonej l. 28, włamał się w nieobecności właścicielki jakiś złodziej i skradł rozmaite przedmioty znacznej wartości. Włamania dokonał w ten sposób, że w drzwiach od kuchni, obok zamku wywiercił otwór, a następnie kluczem tkwiącym od wewnątrz otworzył drzwi do kuchni; stąd w sposób podobny przez dalsze dwoje drzwi dostał się do mieszkania, gdzie po rozbiciu kufrów, szaf i biurka, skradł futro damskie wartości 2000 kor. dalej boa, zarękawki i garderobę, wszystko wartości przeszło 3000 kor. Pieniądze i biżuterje znajdowały się w przechowaniu w banku, nie mógł ich więc zabrać.

Pod zarzutem spełnienia tej kradzieży, aresztował ajent policyjny p. Schimsheimer 27 letniego Alfreda Piotrowicza, karanego już poprzednio kilkakrotnie za kradzież, u którego też w mieszkaniu przy ul. Blichowej l. 20 znaleziono większą część przedmiotów, pochodzących z kradzieży w domu p. Liebermannowej.

Piotrowicza do ukończenia śledztwa policyjnego osadzono w aresztach pod telegrafem.

— POWRÓT do KATEDRY. Wykłady skarbowości w Uniw. lwow. po ś. p. prof. Ochenkowskim objął dr. Józef Milewski, b. prof. Un. Jagiell. obecnie dyrektor banku kraj.

— Ks. JAN GRALEWSKI, o aresztowaniu którego w Warszawie donosiliśmy, został wczoraj wypuszczony z więzienia.

Jak donoszą pisma miejscowe, po zbadaniu korespondencji zabranej podczas rewizji u ks. Jana Gralewskiego, całe dochodzenie przeciwko niemu władze rosyjskie postanowiły umorzyć. Wobec tego ks. Gralewski nie będzie zmuszony wyjechać zagranicę, jak pierwotnie przypuszczano.

— INFORMOWANIE ZAGRANICY o SPRAWACH POLSKICH. Wkrótce opuści prasę angielskie wydanie broszury „L'ecole prussienne en Pologne“ przerobione i uzupełnione odpowiednio do użytku angielskiej publiczności.

Druk Ankiety Sienkiewicza jest w toku. Sama Ankieta nie jest jeszcze zamknięta, gdyż ciągle napływają dalsze odpowiedzi obecnie głównie ze świata słowiańskiego. Na dotychczasowych 268 odpowiedzi, składa się 12 odpowiedzi z Niemiec, 8 z Ameryki, 16 z Anglji, 19 z Austro-Węgier, 19 z Belgji, 23 z Włoch, 4 z Danji, 5 z Norwegji, 2 z Hiszpanji, 2 ze Szwecji, 112 z Francji, 19 z Rosji, 31 ze Szwajcarji, 3 z Rumunji itd. — Wszystkie odpowiedzi utworzą spory tom in 8-o.

— AMERYKANIE PRZECIW PRUSOM. W Chicago odbył się imponujący wiec polski, protestujący przeciwko wywłaszczeniu i wzywający kongres Stanów Zjednoczonych do uchwalenia rezolucji, wyrażającej sympatję Polakom.

Jeszcze wspanialej wypadł wiec w Detroit w największej sali miasta przy udziale 5.000 osób, w którym wzięło udział wielu poważnych amerykan.

Głównym mowcą był prezydent miasta, (major) Detroit, Vagram Tompson, który, jak pisze „Köln. Volksztg.“, krytykował system pruskiej polityki w ten sposób, że w Prusiech groziłaby mu kara więzienia.

Później przemawiał biskup Detroit, Msgr. Foley, sędzia hrabstwa Alfr. Mourphy i adwokat James H. Pound. W końcu dopiero przemawiało kilku Polaków.

Wiec był protestem całej ludności miasta przeciwko polityce pruskiej.

Telegramy.

ROSYJSKA „TOLERANCJA RELIGIJNA“.

WARSZAWA. „Ziemia lubelska,“ donosi: W Udryczach zbudowano kapliczkę i miano śpiewać pieśni majowe, policja jednak zabroniła tego. W innych wioskach również kozacy lud, gromadzący się pod figurami na pobożne śpiewy majowe, porozpędzali“.

ZAMACH NA ŻANDARMA.

WARSZAWA. Wczoraj przed południem nieznani ludzie napadli na żandarma zarządu fortecznego. Załugowskiego. idącego do fortu na Pelcowiźnie i zaczęli do niego strzelać. Jedną z kul rewolwerowych żandarm został zraniony w rękę, natomiast towarzyszący mu żołnierze z fortu odpowiedzieli strzałami i położyli trupem na miejscu dwóch z napadających. Kto byli ci ludzie i jaki był powód napaści nie wyjaśniono.

ROSJA i PERSJA.

PETERSBURG. Według „Nowoje Wremia“ tutejszy perski zastępca w środę wieczorem otrzymał telegram z Teheranu z zawiadomieniem, że generał Snarski postawił ultimatum. Prawie równocześnie przesłano poselstwu perskiemu rosyjskie żądania przez ministerstwo spraw zagranicznych. Zastępca perski na to onegdaj bezpośrednio prosił o konferencję z ministrem spraw zagranicznych Izwolskim, aby wobec niego wyrazić życzenia działania na pokojowej drodze dla załagodzenia konfliktu z rządem rosyjskim. Onegdaj jednakże konferencya ze względów niezawisłych od zastępcy perskiego nie mogła się odbyć i naznaczoną została na wczoraj przedpołudniem, a więc dopiero po upływie ultimatum. Zastępca perski wyraził nadzieję, że uda się znaleźć wyjście z trudnego położenia.

MILIUKOW OBITY.

PETERSBURG. Przywódzca kadetów Miliukow napadnięty został przez współpracowników „Rusi“ w mieszkaniu i czynnie znieważony.

WYROK w SPRAWIE HARDENA.

LIPSK. Trybunał państwowy zniósł wyrok pierwszej instancji w procesie Hardena i przekazał sprawę napowrót pierwszej instancji.

SPRAWA EULENBURGA.

MONACHIUM. Dzienniki donoszą Od wczoraj przesłuchuje w pałacu sprawiedliwości berliński sędzia śledszy, Schmid, w obecności zastępcy ks. Eulenburga szereg świadków. Wczorajsze przesłuchanie trwało aż do 3 i na 1 w nocy. Przesłuchano dotąd nowych przez Hardena zawezwanych świadków. Dziś nastąpi przesłuchanie świadków ze Starnberg jakotež oględziny willi ks. Eulenburga.

KATASTROFA KOLEJOWA.

BRUKSELA. Według ostatnich wiadomości, skutkiem katastrofy kolejowej na stacji Contich 40 osób zginęło na miejscu, a 126 osób odniosło rany. Stan wielu rannych jest beznadziejny.

Katastrofę wywołało fałszywe nastawienie zwrotnicy, którą właśnie naprawiono.

ROZRUCHY STREJKOWE.

WOŁGOSZCZ. (Pomorze) Między strejkującymi robotnikami tutejszej fabryki cementu a chętnymi do pracy, przyszło wczoraj do poważnych starć tak, że na prośbę zarządu miasta odkomenderowano 2 kompanie piechoty.

ROZRUCHY w KOREI.

SEUL. Dnia 19 bm. wojska japońskie stoczyły w prowincji Osgale poważną utarczkę z powstańcami koreańskimi; 25 koreańczyków padło; po stronie japońskiej jest 2 zabitych, 8 rannych.

BÓJKI PORTUGALSKIE.

LIZBONA. Z tych samych przyczyn, z powodu których przyszło do bójki między b. ministrem Carvalho a dep. Costą wywiązała się bójka między naczelnym redaktorem „Diario Illustrado“ Chargesea a Costą. Obaj są lekko ranni.

LIZBONA. Wskutek zajścia pomiędzy ministrem Carwalho i dep. Alfonso Costa, wczoraj przyszło w kuloarach Izby między nimi do bójki, przyczem obaj odniesli lekkie okaleczenia z podrapania.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.